

Sygn. akt I ACa 74/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski (spr.)

Sędziowie: SA Hanna Muras

SO (del.) Beata Janiszewska

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. G.

przeciwko M. M. i Z. G.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 października 2013 r. sygn. akt I C 878/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II i III w ten sposób, że oddala powództwo oraz w pkt V w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 1.380 (jeden tysiąc trzysta osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;***
- 2. oddala apelację powoda;***
- 3. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 1.635 (jeden tysiąc sześćset trzydzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.***

Sygn. akt I ACa 74/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 października 2012 roku powód J. G. wniósł o nakazanie pozwanemu M. M. złożenia oświadczenia o treści: „M. M., współwłaściciel portalu internetowego (...) przeprasza Pana J. G. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz prywatności na portalu internetowym (...) oraz o nakazanie pozwanemu Z. G. złożenia oświadczenia o treści: „Z. G., współwłaściciel portalu internetowego (...) przeprasza Pana J. G. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia oraz prywatności na portalu internetowym (...), które to przeprosiny obaj pozwani mieli w ciągu 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku opublikować w formie oświadczenia o wielkości 400 x 400 pikseli, czcionką Times New Roman o wielkości 16 pkt, pogrubioną, na stronie głównej portali internetowych (...) www. (...) (...) przez okres 1 roku; ponadto o nakazanie pozwanym usunięcia z portalu (...) za G.”; zobowiązanie każdego z pozwanych do zaniechania publikacji jakichkolwiek informacji na temat powoda w przyszłości; upoważnienie powoda do opublikowania przeprosin na koszt pozwanych w przypadku niewykonania tego obowiązku przez pozwanych w terminie; zasądzenie od pozwanych na rzecz Niepublicznego Zespołu Zakładów Opieki

Zdrowotnej (...)(...) w Ł. kwoty 50.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, iż pozwani – wspólnicy spółki cywilnej – prowadzą portal internetowy (...) w którym opublikowano artykuł „List gończy za G.”, zawierający informacje o pochodzeniu powoda, jego majątku i aktywności zawodowej, co naruszyło prawo powoda do prywatności. Dalej powód wskazał, iż w artykule podano informacje o wydaniu za powodem listu gończego, postawionych mu zarzutach i działaniach prokuratury i od dnia ukazania się artykułu w dniu 22 kwietnia 2005 roku jego treść nie została zaktualizowana, przez co nie odpowiada prawdzie, a istnienie artykułu w niezmienionej formie narusza dobre imię powoda, wywołując u czytelników fałszywe przekonanie, że powód jest do dziś osobą ściganą, przy czym pozwani odmówili dobrowolnego usunięcia przedmiotowego artykułu.

W odpowiedzi na pozew z dnia 5 listopada 2011 roku, pozwani zastępowani przez zawodowego pełnomocnika, wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie na rzecz każdego z pozwanych kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwani podnieśli, iż artykuł powstał w oparciu o rzetelne i powszechnie dostępne materiały i był zgodny z prawdą w dniu opublikowania, obecnie zaś ma charakter historyczny. Podkreślili ponadto, iż powód jest osobą skupiającą uwagę lokalnej społeczności, za taką publikacją przemawiał interes publiczny, a żadna z podanych informacji nie narusza dóbr osobistych powoda. Pozwani wskazali też, że żądania pozwu są znacznie wygórowane w stosunku do stopnia rzekomych naruszeń i rażąco uciążliwe dla pozwanych, zaś roszczenie majątkowe jest również przedawnione.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska.

Wyrokiem z dnia 16 października 2013 roku, Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. nakazał M. M. złożenie oświadczenia o treści „M. M., współwłaściciel portalu internetowego (...) przeprasza Pana J. G. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia na portalu internetowym (...) o wielkości 400 x 400 pikseli, czcionką Times New Roman o wielkości 16 pkt, pogrubioną, na stronie głównej portalu (...) widocznego przez okres 1 roku, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku;

II. nakazał Z. G. złożenie oświadczenia o treści „Z. G., współwłaściciel portalu internetowego (...) przeprasza Pana J. G. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia na portalu internetowym (...) o wielkości 400 x 400 pikseli, czcionką Times New Roman o wielkości 16 pkt, pogrubioną, na stronie głównej portalu (...) widocznego przez okres 1 roku, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku;

III. nakazał pozwany usunięcie ze stron portalu internetowego (...) .pl artykułu p.t. „List gończy za G.”;

IV. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

V. pozostawił strony przy poniesionych kosztach postępowania.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

Na początku lat 2000 powód J. G. był zaangażowany w obrót znacznymi pakietami akcji m.in. spółki (...) – największego pracodawcy w rejonie Ł., której dalsze istnienie bywało zagrożone, ponadto przez jakiś czas zasiadał w radzie nadzorczej tego podmiotu, a w prasie pojawiały się wzmianki na temat jego znacznego majątku. Dane dotyczące działalności spółki (...) publikowane były w jawnych rejestrach i komunikatach giełdowych.

W dniu 7 kwietnia 2005 roku przeciwko J. G. wydano list gończy, po zastosowaniu przez Sąd Rejonowy w Chełmie tymczasowego aresztowania, postanowieniem z dnia 24 marca 2005 roku (sygn. Kp 60/05). Równocześnie skierowano do Sądu Okręgowego w Lublinie wnioski o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania. Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie wydał oświadczenie w tym przedmiocie. W dniu 21 kwietnia 2005 roku

Polska Agencja Prasowa wydała komunikat zawierający informacje, że „Prokuratura Okręgowa w Lublinie wydała list gończy za J. G., podejrzanym o udział w oszustwie podatkowym (...) podejrzany jest o to, że naraził Skarb Państwa na uszczuplenia podatkowe w kwocie ponad 3,2 mln zł. Grozi mu kara do 5 lat więzienia (...) Podejrzany nie stawiał się na wezwania prokuratury (...) Sąd Rejonowy w Chełmie (L.) wydał postanowienie o aresztowaniu J. G.. Prokuratura skierowała w czwartek (...) wniosek o wydanie wobec niego europejskiego nakazu aresztowania”. Tego samego dnia w serwisach internetowych zaczęły pojawiać się artykuły na temat powyższych okoliczności, podstaw i rodzaju stawianych J. G. zarzutów, ustaleń i ostatnich czynności organów ścigania wobec niego, a także nakreślające ogólnie sylwetkę podejrzanego.

Pozwani M. M. i Z. G. prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej o nazwie S., w ramach, której stworzyli portal internetowy (...) skierowany do odbiorców lokalnych – mieszkańców Ł. i okolic, skoncentrowany na sprawach istotnych dla życia regionu w sferze m.in. inwestycji, przemysłu, kultury, ruchów społecznych i religijnych.

W dniu 22 kwietnia 2005 roku na portalu internetowym (...) ukazał się artykuł, oparty na treści komunikatu PAP oraz informacjach Prokuratury Okręgowej w Lublinie, zatytułowany „List gończy za G.”, w którym podano, że: „Prokuratura w L. wydała wczoraj list gończy za H. G., znanym akcjonariuszem giełdowym, (...) głównym udziałowcem (...)u (...) prokuratura zarzuca mu udział w milionowych oszustwach podatkowych, których miał się dopuścić przy przejmowaniu (...) browaru (...) prokuratorzy zarzuty (...) chcieli postawić już jesienią zeszłego roku, jednak ten nie stawiał się na wezwania. Z tego powodu w czwartek wydano za nim list gończy (...) H. G. jest architektem, synem znanego malarza (...) w 2001 r. na liście najbogatszych Polaków tygodnika (...) znalazł się na 41. Pozycji (...) ma ponad 20% akcji (...)u (...) praktycznie kontroluje tę spółkę (...) w ostatnich kilkunastu miesiącach (...) usunął się w cień (...) nie był obecny na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy (...)u (...)”. Pod tekstem artykuł opatrzony jest datą „pt, 22 kwietnia 2005 09:02”.

J. G. zamieszkiwał od lat stale za granicą, działając na terytorium Polski przez pełnomocników, o zarzutach dowiedział się z mediów. Jeszcze w roku 2005 uchylono środki zapobiegawcze, w roku 2007 postępowanie przeciwko niemu umorzono. Z wyżej opisanym artykułem na portalu (...) zapoznana się wiosną 2012 roku nastoletnia córka J. G. i przekazała ojcu informację, że według treści zamieszczonych w Internecie nadal wydaje się on być poszukiwany przez Policję. Podobne wrażenie odnieśli jej znajomi oraz powiadomieni przez nią dziadkowie – rodzice J. G..

W dniu 23 maja 2012 roku pełnomocnik J. G. skierował do M. M. i Z. G. informację o zaprzestaniu poszukiwania jego mocodawcy listem gończym oraz umorzeniu postępowania przeciw niemu w roku 2007 oraz wystosował wezwanie do usunięcia z portalu przedmiotowego artykułu i zaniechania publikowania jakichkolwiek informacji odnośnie wskazanej osoby, z zastrzeżeniem, że żądania w zakresie przeprosin i świadczeń majątkowych zostaną przedstawione w terminie późniejszym. W odpowiedzi z dnia 5 czerwca 2012 roku M. M., jako przedstawiciel (...) s.c., zakwestionował, aby ww. artykuł mógł wywoływać skutki wskazane w wezwaniu z 23 maja 2012 roku i odmówił spełnienia wysuniętych w tym wezwaniu żądań. Powyższa wymiana pism stanowiła jedyny bezpośredni kontakt między redakcją portalu a J. G..

Od dnia ukazania się artykułu do dnia 31 października 2012 roku miało miejsce 3.812 odsłon przedmiotowego artykułu. W przypadku wpisania frazy „list gończy za (...)” w wiodącą wyszukiwarkę internetową artykuł na portalu (...) pojawia się na pierwszym miejscu wyników. Koszt rocznego publikowania przeprosin na stronie głównej portalu (...) wyniósłby ok. 590 tysięcy złotych, na stronie (...) – ok. 3-4 tysięcy złotych, zaś na stronie (...) (portal urzędu miejskiego) publikowania tego typu oświadczeń nie praktykuje się.

Rozważając przedmiotową sprawę, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż pozwani dopuścili się naruszenia dobrego imienia powoda poprzez utrzymywanie na prowadzonym przez nich portalu internetowym artykułu zawierającego informacje o poszukiwaniu powoda listem gończym, postawieniu mu zarzutów i wydaniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu w niezmienionym brzmieniu, w sytuacji gdy przedstawiony w artykule stan faktyczny uległ radykalnej zmianie – tymczasowe aresztowanie wobec powoda zostało uchylone już w roku 2005 i postępowanie przeciwko niemu umorzone w roku 2007, tymczasem z literalnej treści publikacji wynika, iż

Prokuratura w Lublinie wydała list gończy „wczoraj”, zarzuty chciano mu postawić „jesienią zeszłego roku, jednak ten nie stawiał się na wezwania”, list gończy wydano „w czwartek”. Artykuł dostępny jest dla zwykłego użytkownika, każdy może odnaleźć go przeglądając zawartość serwisu, dział „biznes”, jak też np. poprzez wyszukiwarke, portal nie posiada wyodrębnionego działu „archiwum”, ani nie stosuje adnotacji, oznaczeń, itp. odnośnie aktualności artykułów, niezależnie od daty ich powstania.

W ocenie Sądu Okręgowego, przedmiotowy artykuł istotnie zawierał informacje o zdarzeniu, które rzeczywiście miało miejsce, został oparty na rzetelnym źródle i prawdziwość informacji skonfrontowano ze stanowiskiem organów ścigania, a na dzień wydania (22 kwietnia 2005 roku) wobec braku bezprawności działania pozwanych, nie można było wywodzić z faktu jego opublikowania żadnych roszczeń w zakresie naruszenia dobrego imienia J. G.. Równocześnie Sąd Okręgowy zważył, iż od chwili dezaktualizacji powołanych w artykule okoliczności, jego treść godziła w cześć powoda, niezgodnie z prawdą przedstawiając go, jako osobę bieżąco będącą przedmiotem zainteresowania prokuratury w związku z oszustwami podatkowymi na dużą skalę. Zdaniem Sądu, umieszczenie daty pod właściwym tekstem artykułu nie stanowi wystarczającego zastrzeżenia, że materiał ma charakter historyczny, odbiega od aktualnej rzeczywistości.

W pierwszej kolejności, bowiem użytkownik najpierw zapoznaje się z treścią artykułu, wykształca się w nim przekonanie o niedawnym podjęciu działań przez organy ścigania przeciwko H. G., o jego niezgodnych z prawem działaniach, uchylaniu się od odpowiedzialności. Liczyć należy się z tym, iż część czytelników zlekceważy dopiski pod artykułem lub cały tekst niepogrubiony, poprzestając na informacjach dotyczących ścigania powoda. Z drugiej strony nawet osobie, która zwróci uwagę na datę widniejącą pod artykułem może wydać się, iż opisany w nim został aktualny fragment sekwencji wydarzeń zapoczątkowanych w roku 2005, jako że użytkownicy nie muszą zdawać sobie sprawy z faktu, że administratorzy portalu opatrują wpisy datą ostatecznej aktualizacji. W końcu, możliwa jest również interpretacja, iż bohater artykułu nieprzerwanie od kwietnia 2005 roku ma kłopoty z prawem i w żadnym miejscu portalu użytkownik nie jest w stanie uzyskać informacji, że zarzuty wobec przedstawionej w tekście postaci okazały się bezzasadne.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż oczywistym jest, że wydawcy, dziennikarze oraz inni przedstawiciele szeroko pojętych mediów nie mają obowiązku publikować treści, których publikować nie uznają za stosowne, lecz zawodowy, profesjonalny i obarczony szczególną odpowiedzialnością charakter ich działalności wymaga, aby przekazywane przez nich informacje były możliwie kompletne i pozwalały odbiorcy na uzyskanie pełnego obrazu opisywanej sytuacji, a zamknięcie przekazu nie nastąpiło w formie, która wywołać może obiektywne wątpliwości użytkowników, co do dalszego, realnego stanu rzeczy. Sąd zaznaczył także, iż pozwani nie mogą obecnie zasłaniać się niewiedzą o utracie przez artykuł aktualności – od chwili otrzymania pisma pełnomocnika powoda z dnia 23 maja 2012 roku pozwani dysponowali dostatecznymi podstawami do weryfikacji artykułu i byli świadomi bezprawności swego działania (zaniechania), jednakże mimo to pozostawili sporny tekst powszechnie dostępny w dotychczasowym kształcie. W konsekwencji doszło do naruszenia przez pozwanych dobrego imienia powoda, co przejawiało się w przeświadczeniu, jakiemu ulegli, co najmniej jego najbliżsi i część otoczenia, do której dotarły zawarte w artykule informacje, o istnieniu aktualnego zatargu powoda z prawem.

Sąd Okręgowy uznał, iż poprzez przedmiotową publikację nie doszło do natomiast naruszenia prawa powoda do prywatności. Informacje zawarte w artykule z dnia 22 kwietnia 2005 roku były znane szerokiemu gronu odbiorców na długo przed przedmiotową publikacją, pochodziły z jawnych źródeł i nie kwalifikują się do sfery danych objętych ochroną w rozumieniu art. 23 k.c. Powód, jako tzw. „człowiek sukcesu” stanowi naturalny obiekt ludzkiego zainteresowania, wspomina się o nim w prasie, zaś dane dotyczące jego majątku, w zakresie, o którym mowa w artykule, były dostępne publicznie w związku z regulacjami dotyczącymi spółek kapitałowych. Informacja zaś, że w roku 2001 gazeta (...) umieściła powoda na 41. miejscu listy najbogatszych Polaków jest czystym faktem. Nie stanowi również naruszenia sfery prywatnej powoda powiązanie jego nazwiska, jako znanego biznesmena, z nazwiskiem osoby również cieszącej się zainteresowaniem z uwagi na swoją działalność – profesora S. G..

Sąd Okręgowy przyjął, iż skoro publikacja naruszająca dobra osobiste powoda zamieszczona została w Internecie na portalu (...) to również w tym medium pozwani powinni zamieścić swoje przeprosiny. Sąd nie uznał za słuszne, aby przeprosiny zostały opublikowane na innych portalach internetowych, gdzie powiązanie przeprosin z przedmiotowym artykułem byłoby, co najmniej bardzo utrudnione, pozwani zresztą w żaden sposób nie dopuścili się naruszenia dóbr osobistych powoda poza własnym portalem internetowym. Wobec ustalenia, iż przedmiotowy artykuł stale narusza dobre imię powoda, za zasadne Sąd uznał również nakazanie pozwanym jego usunięcia, jako środka niezbędnego dla skutecznego osiągnięcia celu tego postępowania. Z kolei nałożenie na pozwanych zakazu publikowania jakichkolwiek informacji na temat powoda w przyszłości stanowi niedopuszczalną cenzurę prewencyjną, do której pozwani nie dali podstaw.

Równocześnie, uznając powództwo za usprawiedliwione, co do samej zasady, Sąd doszedł do przekonania, że wysunięte w pozwie żądanie zasądzenia kwoty 50.000 zł na rzecz(...)w Ł. nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach niniejszej sprawy. Należało, bowiem mieć na uwadze, że informacje zawarte w artykule trafiły do ograniczonego kręgu odbiorców (niespełna 4 tysiące wyświetleń w ciągu 7 lat), artykuł powstał na bazie komunikatów PAP i Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dopiero z czasem utracił aktualność, zachowaniem pozwanych nie kierowały zła wola i poszukiwanie sensacji, zaś zarzuty powoda odnośnie naruszenia jego prawa do prywatności okazały się bezpodstawne. Ponadto, negatywne przeżycia związane z ujawnieniem przez córkę powoda istnienia spornej publikacji miały swój początek wiosną 2012 roku, zatem stosunkowo niedawno. W konsekwencji Sąd uznał, że świadczenie pieniężne nie stanowiło środka koniecznego do usunięcia negatywnych skutków, z jakimi przedmiotowa publikacja wiązała się dla powoda, ani właściwej sankcji obciążającej pozwanych. W świetle powyższego, bezprzedmiotowe było badanie skuteczności zgłoszonego przez pozwanych zarzutu przedawnienia, albowiem brak jest roszczenia, które podlegałyby przedawnieniu. O kosztach Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiodła zarówno strona powodowa, jak i strona pozwana. Powód, pismem z dnia 18 listopada 2013 roku, zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie punktu IV – w całości, oraz w zakresie punktu V – w całości, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, jako też o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje. Powód zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj.:

- art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 328 §2 k.p.c., poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie, co przejawiało się w niewyjaśnieniu przyczyn odmowy dania wiary dowodowi w postaci zeznań powoda, co do skutków naruszenia dóbr osobistych dla jego życia prywatnego i zawodowego, a co za tym idzie – zakresu doznanej krzywdy;

- art. 98 i 100 k.p.c., poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie, co wyraziło się w błędnym rozstrzygnięciu o kosztach postępowania.

Powód zarzucił również naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 24 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, co wyraziło się w uznaniu, że informacje odnośnie działalności zawodowej powoda nie należą do sfery jego prywatności, a co za tym idzie jako niebędące dobrem osobistym nie podlegają ochronie;

- art. 24 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, co wyraziło się w bezzasadnym ustaleniu swoistego kontratyptu cytatu informacji naruszających dobra osobiste powoda, polegającego na ustaleniu, że inkryminowane informacje były przytaczane przez inne media, a co za tym idzie, fakt powielenia informacji wyłącza ich bezprawność;

- art. 24 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, co przejawiało się w nieadekwatnym do przesądzonego naruszenia dóbr osobistych doborze środków ochrony, to jest formy i zakresu przeprosin,

- art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co wyraziło się w bezzasadnym oddaleniu roszczenia powoda o zasądzenie kwoty na cel społeczny, przy jednoczesnym przesądzeniu o fakcie naruszenia dóbr osobistych.

W odpowiedzi na apelację powoda, strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego (odpowiedź na apelację – k. 229-234).

Pozwani, pismem z dnia 02 grudnia 2013 roku, zaskarżyli wyrok w części obejmującej punkty I, II, III i V wyroku, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. Skarżący zarzucili naruszenie przepisów:

- art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, iż dla przeciętnego, rozsądnie myślącego odbiorcy treści spornego artykułu wynika, że został on sporządzony niedawno i w dalszym ciągu zawiera aktualne fakty, podczas gdy: artykuł ten jest opatrzony datą dzienną i godziną jego zamieszczenia; użytkownik Internetu przeglądający dział „biznes” stron (...)musiałby, przed natrafieniem na sporny artykuł, przeglądnąć około 750 artykułów zamieszczonych w późniejszym terminie, co mogłoby wskazać na odległy czas jego zamieszczenia; nie sposób uznać, że użytkownik Internetu wyszukujący informacji o powodzie przy pomocy wyszukiwarki internetowej nie zwróci uwagi na datę powstania artykułu;

- art. 233 k.p.c. poprzez ustalenie, że sporny artykuł zawierał informację o postawieniu powodowi zarzutów i wydaniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu;

- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez ich wadliwą wykładnię wyrażającą się w uznaniu, iż treść spornego artykułu, który został uznany za rzetelny i prawdziwy, z upływem czasu godzi w dobre osobiste powoda w postaci czci;

- art. 24 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie wyrażające się w nakazaniu pozwany publikacji przeprosin przy braku ustalenia bezprawności ich działania;

a nadto, z ostrożności procesowej, naruszenie przepisów:

- art. 31 ust. 3 Konstytucji RP w zw. z art. 14 i 54 ust. 1 Konstytucji RP, art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 1 ustawy Prawo prasowe, poprzez ich niezastosowanie i nałożenie na pozwanych zobowiązań nieadekwatnych do ewentualnego dokonanego naruszenia dóbr osobistych, tj. nakazanie usunięcia całego spornego artykułu ze strony internetowej (...), podczas gdy nie jest to konieczne dla ochrony praw powoda;

- art. 24 §1 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nałożenie na pozwanych zobowiązań nieadekwatnych do ewentualnie dokonanego naruszenia dóbr osobistych, tj. nakazanie pozwany publikacji dwóch odrębnych, nieróżniących się treścią oświadczeń i utrzymywanie ich przez okres jednego roku, co nie spełnia wymogu odpowiedniości, o której mowa w tym przepisie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych była zasadna i zasługiwała na uwzględnienie w całości, z kolei apelacja powoda podlegała w całości oddaleniu, a podniesione w niej zarzuty nie mogły spowodować, zgodnie z treścią wniosku apelacyjnego, zmiany zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia Sądu Okręgowego, co do okoliczności, iż przedmiotowy artykuł był – w dacie publikacji – zgodny z rzeczywistością, a jego autor dochował należytej staranności i rzetelności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału prasowego. Z tego względu bezspornym było, iż zamieszczone na portalu (...) informacje miały w istocie przymiot rzetelności. Bezzasadnie przyjął zaś Sąd Okręgowy, iż sporny artykuł zawierał informacje o postawieniu powodowi zarzutów i wydaniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu. Twierdzenie takie nie znajduje poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Nie można było również podzielić poglądu Sądu Okręgowego, jakoby przeciętny użytkownik Internetu mógł odnieść podczas lektury przedmiotowego artykułu wrażenie, iż został on sporządzony niedawno i w dalszym ciągu zawiera aktualne fakty. Uwzględniając architekturę sieci Internet, taki stan rzeczy jest mało prawdopodobny. Sporna

publikacja została opatrzona adnotacją „pt, 22 kwietnia 2005 09:02” w miejscu, w którym użytkownik przeglądający materiały publikowane na stronach internetowych takiej adnotacji się spodziewa, tj. w stopce bądź w nagłówku informacji. Mylnie Sąd Okręgowy wywiódł, iż do konfuzji u użytkownika mogło doprowadzić słowne oznaczenie dnia publikacji (piątek) i przeto nie stanowi to wystarczającego zastrzeżenia, że materiał ma charakter historyczny.

Przyjmując wzorzec użytkownika przeciętnego, zaznajomionego choćby pobieżnie z budową i funkcjonowaniem stron internetowych oraz posiadającego pewne doświadczenie w ich obsłudze, rozumiejącego interfejs witryn w dynamicznym, stale rozwijającym się świecie internetowym, należy przyjmować, iż adnotację znajdującą się pod informacją zamieszczoną na takiej witrynie użytkownik ten poczytuje, jako datę publikacji, wydania danej informacji – t.j., posługując się potoczną terminologią internetową, datą „zawieszenia” informacji w witrynie.

Na tym tle, w realiach przedmiotowej sprawy, opatrzenie spornego artykułu adnotacją „pt, 22 kwietnia 2005 09:02”, w sposób zwyczajowo przyjęty, a równocześnie jednoznaczny i precyzyjny informuje internautę, iż ma on do czynienia z informacją wytworzoną elektronicznie w dniu 22 kwietnia 2005 roku, o godzinie 9:02. Inną kwestią jest zaś niewątpliwa zaleta mediów elektronicznych, to jest możliwość właściwie dowolnej, nieograniczonej w czasie aktualizacji wytworzonej informacji. W środowisku internetowym, w szczególności na portalach i na forach internetowych przyjęło się, iż datę „ostatniej modyfikacji” należy upatrywać, jako datę ostatniej edycji wiadomości wysłanej pierwotnie. Pozwala to, w sytuacji nieograniczonej ingerencji, na pewną kontrolę zmian treści w środowisku internetowym.

Nie można zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, jakoby w powszechnej świadomości Internet funkcjonował, jako źródło informacji najnowszych, najbardziej aktualnych, a to z uwagi na możliwość ciągłej edycji treści. Internet nie jest medium nowym, w Polsce dostępny jest już od ponad 20 lat, przy czym w sieci można stosunkowo często natrafić na artykuły z popularnych polskich portali internetowych zamieszczonych jeszcze w 2000 czy w 2001 roku, to jest z początków ich istnienia. Swoista „aktualność” Internetu wyraża się nie w możliwości ciągłej edycji treści w nim umieszczanych, lecz w jego interaktywności, która – w opozycji do mediów tradycyjnych – pozwoliła użytkownikom domowym na nieznany dotąd, błyskawiczny i kompleksowy dostęp do ogromnej ilości informacji. Sieć internetowa straciłaby wiele ze swoich walorów, gdyby sprowadzić ją do roli na bieżąco aktualizowanej „encyklopedii”, gdyby „wyczyścić” ją z treści historycznych. Archiwizowane informacje, często nieaktualne, stają się bogatym źródłem informacji dla osób poszukujących w sieci szeroko pojętej wiedzy czy rozrywki. Należy w tym miejscu zauważyć, iż w tym względzie Internet nie różni się od mediów tradycyjnych. Wydania gazet, czasopism czy programów telewizyjnych również są składowane w archiwach, przy czym dostęp do nich dla użytkowników jest już znacznie trudniejszy.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury i doktryny, przekaz za pośrednictwem Internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.) jest prasą (vide postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2010 roku, sygn. akt III KK 250/10, OSP 2011/10/101). Z kolei zadaniem prasy jest opisywanie zdarzeń, które dzieją się aktualnie. Trafnie podnieśli przeto pozwani, iż brak jest podstaw do tego, aby publikowane artykuły były monitorowane przez wydawcę lub dziennikarza pod względem ich aktualności – i to nawet w przypadku zmiany okoliczności, których one dotyczą. Prasa nie ma oczywiście obowiązku ponownego opisywania wcześniej poruszanych zagadnień w aktualnym ujęciu, z drugiej zaś strony nieaktualne artykuły, jak już wyżej wskazano, stanowią cenne źródło informacji o stanie rzeczywistości w danym czasie.

Trafny okazał się, zatem także i zarzut apelacji pozwanych dotyczący naruszenia, tj. błędnej wykładni art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c., poprzez uznanie, iż w realiach sprawy treść spornego artykułu, który został jednocześnie przez Sąd I instancji uznany za rzetelny i prawdziwy, z upływem czasu godzi w dobra osobiste powoda w postaci czci. Dziennikarze nie mieli obowiązku śledzić dalszych losów powoda – takie założenie zupełnie dezorganizowałoby ich pracę oraz wypaczałoby jej sens. Sytuacja uległa zmianie dopiero wtedy, gdy powód wystosował do pozwanych wezwanie dotyczące usunięcia artykułu i przekazał informacje, które w istocie zdezaktualizowały sporną wiadomość. Wówczas pozwani winni, co najmniej zdać sobie sprawę z tego, iż artykuł, który pierwotnie opierał się przecież na doniesieniach prokuratury oraz notatce Polskiej Agencji Prasowej, wobec zmiany okoliczności może godzić w

dobra osobiste powoda, albowiem nikt nie jest zainteresowany tym, aby w prasie pozostawały negatywne informacje dotyczące nieaktualnych już zdarzeń z przeszłości.

Okoliczność otrzymania przez pozwanych komentowanego wezwania do usunięcia artykułu ze stron internetowej była bezsporna, bezsporne było również i to, że pozwani nie uczynili zadość temu wezwaniu. Sporny był zaś przede wszystkim dobór adekwatnego środka mającego na celu ochronę dóbr osobistych powoda. W ocenie strony powodowej, takim środkiem miało być usunięcie ze strony pozwanych przedmiotowego artykułu, co uwzględnił zresztą Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaakceptowanie takiego sposobu stanowiłoby w istocie niedozwoloną formę cenzury i ingerencji w autonomię prasy, wyrażającą się w możliwości gromadzenia i archiwizacji materiałów dziennikarskich. Brak było, zatem podstaw do uwzględnienia żądania powoda w zakresie usunięcia przedmiotowego artykułu.

Na tym tle podzielić należy twierdzenia pozwanych, iż dostęp do spornej treści był w istocie dla przeciętnego użytkownika Internetu stosunkowo utrudniony. Z poziomu portalu, użytkownik ten musiałby przejrzeć kilkaset innych artykułów, odwiedzić kolejno kilkadziesiąt podstron internetowych. Jak się wydaje, w ten sposób na przedmiotowy artykuł mógłby natrafić jedynie przypadkiem. Z kolei użytkownik, który poszukiwałby informacji o powodzie w sieci Internet, z pewnością użyłby w tym celu popularnego narzędzia, jakim jest wyszukiwarka internetowa, wpisując, jako frazę wyszukiwania choćby (...) lub (...). Z uwagi zapewne na specyfikę pozycjonowania witryn w wyszukiwarkach, w razie sformułowania dla wyszukiwarki takiego zapytania, przedmiotowy artykuł, opublikowany na portalu pozwanych, nie pojawia się wśród najpopularniejszych wyników wyszukiwania. Aby artykuł ten odnaleźć z poziomu wyszukiwarki, użytkownik w zasadzie musiałby znać jego tytuł („List gończy za G.”) – wówczas rzeczywiście, tak jak to było podnoszone w postępowaniu – link do artykułu pozwanych widnieje na pierwszym miejscu listy wyników wyszukiwania. Jak się jednak wydaje, musiałoby dojść tu do czystego zbiegu okoliczności lub też poszukiwania artykułu przez kogoś, kto w inny sposób już się wcześniej z nim zapoznał, aby taka sytuacja miała miejsce. Należy przy tym podkreślić, iż – uwzględniając specyfikę środowiska internetowego – z upływem czasu możliwości odnalezienia przedmiotowego artykułu będą coraz mniejsze.

Adekwatnym sposobem zadośćuczynienia roszczeniom powoda, mającym na celu ochronę jego dobrego imienia, było zamieszczenie przez niego sprostowania – czego powód nie uczynił – o tym, iż zawarte w artykule informacje nie są już aktualne. Żądaniom tym pozwani zadośćuczynili dobrowolnie, zamieszczając pod przedmiotowym artykułem informację o uchyleniu listu gończego oraz o umorzeniu postępowania wobec powoda. Wzmianka taka w sposób wystarczający czyni zadość roszczeniom powoda, które można byłoby uznać za zasadne do ochrony jego dobrego imienia. Stanowi ona jednoznaczny komunikat dla użytkowników, iż informacje zawarte w pierwotnej treści artykułu mogą nie być już aktualne, a zatem nie stanowią dobrego źródła wiedzy o obecnej działalności powoda J. G..

Z tych wszystkich względów, powództwo J. G. było bezzasadne i podlegało oddaleniu, czemu Sąd II. instancji dał wyraz w punkcie I. wyroku, uwzględniając apelację pozwanych w całości i zmieniając zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w zakresie punktów I, II, III i V.

O kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji rozstrzygnięto na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, stosownie do przepisów art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 i §11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Odnosząc się do zarzutów apelacji powoda zważyć należy, iż zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. sprowadzono w istocie do ogólnej polemiki ze stanem faktycznym ustalonym przez Sąd i oceną przez ten Sąd zgromadzonego materiału dowodowego, przez co zarzut ten nie mógł zostać uznany za trafny. Na marginesie zasygnalizować jedynie należy, iż dowód z przesłuchania strony ma ze swojej istoty charakter subsydiarny, a zeznania osoby, w sposób oczywisty zainteresowanej wynikiem

sprawy, cechuje znaczny stopień subiektywizmu – w szczególności dotyczy to takich specyficznych okoliczności, jak rozmiar doznanej przez tę osobę krzywdy.

Nie był trafny zarzut strony powodowej dotyczący naruszenia prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania Sądu I instancji oraz stanowisko strony pozwanej, dotyczące braku naruszenia prawa do prywatności powoda. Powód w szczególności zakwestionował, jakoby informacja o tym, kto jest jego ojcem, nie naruszała jego prywatności. Ze stanowiskiem tym nie można się było zgodzić. Słusznie podniosła strona pozwana, iż prywatność powoda – znanego biznesmena, udziałowca w wielu spółkach, jednej z najbogatszych osób w Polsce, równocześnie osoby dobrze znanej z pewnością nie tylko w kręgach lokalnych – podlega większym ograniczeniom, aniżeli prywatność przeciętnej osoby. Z tych samych względów nie wydaje się naruszeniem prawa do prywatności ujawnienie tożsamości ojca powoda – tym bardziej w sytuacji, w której zarówno powód, jak i jego ojciec, są osobami powszechnie znanymi. Powód w żadnym stopniu nie wykazał, aby ujawnienie informacji tego rodzaju mogło wkroczyć w jego obszar prywatności czy nawet intymności.

Słusznie stwierdził wprawdzie skarżący, iż powielanie informacji nie wyłącza ich bezprawności, jednakże w realiach przedmiotowej sprawy informacje powielone nie były bezprawne.

Ostatecznie, odnosząc się jeszcze do zarzutu naruszenia art. 448 k.c., stwierdzić należy, iż – jak wynika z jego literalnej wykładni – przepis ten może, lecz nie musi być przez sąd rozstrzygający sprawę zastosowany. Zasadnie podnieśli pozwani w odpowiedzi na apelację, iż sąd może w szczególności dojść do przekonania, iż zasądzone roszczenie niemajątkowe jest wystarczające w danej sprawie, tj. w sposób adekwatny usuwa skutki naruszenia dobra osobistego. Uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny, a więc nie muszą być one zasądzone, nawet mimo spełnienia przesłanek ustawowych (vide wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2006 roku, sygn. akt II PK 245/2005, OSP 2007/7-8/101).

Z uwagi na powyższe, apelacja powoda podlegała oddaleniu w całości. O zwrocie pozwanym kosztów procesu za drugą instancją Sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z §6 pkt 5 i §11 ust. 1 pkt 2 w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Sąd uwzględnił również opłatę sądową od uwzględnionej apelacji pozwanych, wniesioną przez każdego z pozwanych w wysokości 600 złotych.